PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 15 lutego 1929 r. | Nr. 38

SPRAWY POLSKIE.

PROTOKÓŁ MOSKIEWSKI.

Journal des Débats 13.II. Gauvain pisze, że pakt Kellogga i protokół moskiewski mają tę wspólną cechę, że ich autorzy nie przewidywali rozszerzenia ich w tym stopniu; przewidywane układy dwustronne stały się układami wielu stron. Reasumując możliwe korzyści protokółu moskiewskiego, autor pisze m. in. że Rumunja, której Litwinow wcale nie brał pod uwagę w swoich projektach, osiągnęła największe korzyści. Państwa bałtyckie, wśród których Sowiety usiłowały dotychczas budzić niepokój, również osiągnęły obecnie pewną korzyść. Stąd należałoby wnosić, że Litwinow kierował się w tej sprawie dwoma względami: obawą przed sąsiadami, a z drugiej strony nadzieją, że jego gest pacyfistyczny dopomoże mu do uzyskania kredytu zagranicą. Ponieważ żaden z sąsiadów niema zamiaru zaatakowania Sowietów, należy raczej liczyć się z tem drugiem przypuszczeniem. Przytem nie należy również zapominać o tem, że Litwinow zechce wykorzystać pakt Kellogga i protokół moskiewski dla przeprowadzenia swojego projektu całkowitego rozbrojenia.

Journal de Genève 7.II pisze w art. wst., że podpisanie protokółu moskiewskiego zastąpi w pewnym stopniu zawarcie traktatu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami, do czasu wejścia w życie paktu Kellogga. Autor nie przypuszcza jednak, aby podpisanie tego aktu mogło wprowadzić istotne zmiany we wzajemnych bezpośrednich stosunkach obu państw. W d. c. autor pisze, że największem niebezpieczeństwem, zagrażającem pokojowi na Wschodzie Europy, jest możliwość pokuszenia się rządu litewskiego o walkę zbrojną dla odebrania Wilna w nadziei, że znajdzie on poparcie swoich zamiarów przeciwko Polsce ze strony innych państw. Przystąpienie Rosji do paktu Kellogga powinnoby temu przeszkodzić. Gwarancja bezpieczeństwa byłaby niewątpliwie większa, gdyby Rosja liczyła się z opinją publiczną w takim stopniu jak np. Stany Zjednoczone. Jednakże to ryzyko, że traktat może być pogwałcony, nie powinno powstrzymywać danego państwa od zawierania go. Opinja publiczna będzie niewątpliwie odgrywała wielką rolę w razie wybuchu nowej wojny. W związku z tem Polska, o którą tu właśnie chodzi, nie może pozostać obojętną wobec tej okoliczności, że ewentualni jej przeciwnicy musieliby pogwałcić poważny traktat, którego byli inicjatorami.

Lietuvos Aidas 12.II zamieszcza znany z prasy polskiej artykuł, w którym uskarża się na Łotwę i Estonję; zdaniem dziennika — państwa te sprzeniewierzyły się idei współpracy państw bałtyckich, występując po stronie Polski przy podpisaniu protokółu moskiewskiego. Dziennik zarzuca Estończykom, a szczególnie Łotyszom, że „do ostatniej chwili ukrywali swoje prawdziwe zamiary i wyprowadzili w pole Litwę". Następnie dziennik zarzuca Estonji i Łotwie złamanie neutralności w sprawie Wileńskiej, a to przez niechęć zbliżenia się do Litwy i wyraźne popieranie stanowiska Polski. W końcu dziennik porównywuje zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego z najściem płk. Bermonta na Rygę, przyczem zaznacza, że popierając Polskę, Estończycy i Łotysze wyrządzili Litwie dotkliwą krzywdę, która się da porównać z krzywdą, jakąby odnieśli Łotysze wrazie poparcia płk. Bermonta przez państwo litewskie. Wg. dziennika, w stosunkach pomiędzy Litwą, zjednej strony, a Łotwą i Estonją z drugiej, nastąpiło oziębienie znaczniejsze niż kiedykolwiekbądź dotychczas.

The Chicago Daily Tribune 11.II. Koresp. z Rygi, omawiając podpisanie protokółu Litwinowa, pisze m. in., że Rumunja, Estonja i Łotwa złożyły swoje podpisy, by zaakcentować swój sojusz z Polską. Polska — wg. jednego ze swych dyplomatów — podpisała protokół dlatego, iż prowadzi ona dalsze rokowania o pożyczkę amerykańską i spodziewa się w ten sposób przyciągnąć nowe inwestycyjne kapitały amerykańskie. Pozatem, będąc wystawiona na sowiecką propagandę militarystyczną i obawiając się jej ujemnego wpływu na swe obligacje, Polska podpisała protokół celem ukrócenia akcji. Finlandja zignorowała propozycję Litwinowa, ponieważ chce pozostać wierną swej tradycyjnej polityce trzymania się zdala od spraw państw bałtyckich. Dyplomaci amerykańscy, którzy przestudjowali uważnie protokół Litwinowa, oraz artykuły prasy sowieckiej w tej sprawie, są przekonani, że protokół ten jest obliczony na wywołanie sympatji i poparcia ze strony pacyfistycznych organizacyj amerykańskich, których wpływ Moskwa chce wykorzystać dla osiągnięcia uznania ze strony Ameryki. W celu zaznaczenia swego pacyfizmu, Moskwa jakoby zamierza zmniejszyć liczebność armji czerwonej, która liczy obecnie miljon żołnierzy. Faktycznym jednak powodem tej redukcji jest brak żywności i groźba głodu. Racje chleba dla żołnierzy zostały już zmniejszone. Odbyło się kilka buntów wojskowych w garnizonach białoruskich. Odmowa Litwy w ostatniej chwili wywołała dużą sensację. W początkowem swem zaproszeniu Litwinow uwzględnił Litwę i Polskę. Woldemaras zaproszenie to przyjął natychmiast i oznajmił, że Polska je odrzuci, ponieważ Marszałek Piłsudski oczekuje tylko dogodnego momentu, by uzupełnić „putcz" wileński i zająć resztę Litwy. Rokowania, które potem nastąpiły postawiły Litwę w cieniu, ponieważ obecny pakt zamienił się w traktat, wyłączający wojnę pomiędzy Rosją a Polską oraz jej aljantami Estonją, Rumunją i Łotwą. Litwa może być uważana za aljanta Rosji, ponieważ podpisała ona z nią osiem umów. Rząd litewski wyraził swe niezadowolenie z Łotwy i Estonji, ponieważ państwa te stanęły po stronie Polski.

Pakt Kellogg'a oraz wersja Litwinowa tego paktu nie oczyściły atmosfery w północno - wschodniej Europie, ponieważ ani Rosja, ani Niemcy nie życzą sobie, aby Litwa zawarła pokój z Polską. **A dopóki armje litewska i polska będą stały naprzeciwko siebie** na granicy Wileńszczyzny, dopóty istnieje groźba wojny, którą jedno z tych państw może wywołać każdej chwili.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI PROTEST VOLKSBUNDU.

Ag. Wolffa 14.II ogłasza nast. tekst zażalenia niemieckiego Volksbundu do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów:

„Powołując się na art. 147 konwencji genewskiej z roku 1928, wnosimy zażalenie przeciw zaaresztowaniu posła Ulitza na podstawie następującego stanu faktycznego: w dniu wczorajszym rozwiązany został sejm śląski na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Poseł Ulitz, sekretarz generalny Volksbundu niemieckiego został wczoraj aresztowany. Rzekomą podstawą aresztowania było wniesione jeszcze w roku 1926-ym oskarżenie o udzielanie pomocy przy uchylaniu się od służby wojskowej. Zgłoszony wówczas przez prokuratora wniosek o zniesienie nietykalności poselskiej celem wszczęcia postępowania karnego został przez sejm śląski posiadający większość polską na 163-im posiedzeniu plenarnem odrzucony. Miarodajną dla odrzucenia wniosku była uchwała sejmowej komisji regulaminowej, wedle której dokument, przedłożony przez prokuratora jako podstawa dla wytoczenia dochodzenia karnego, wykazywał błędy językowe i fałszywą interpunkcję, z czego wyciągnięto wniosek, iż dokument został sfałszowany. Dokonane wczoraj aresztowanie pozbawione jest wszelkich podstaw merytorycznych i brak zupełnie wszelkich formalnych warunków procedury karnej. Par. 112 procedury karnej przewiduje dla nałożenia aresztu niebezpieczeństwo zatarcia śladów lub możliwości ucieczki. Niebezpieczeństwo zatarcia śladów nie istnieje, ponieważ upłynęły już dwa lata od rozpoczęcia dochodzeń, tembardziej, iż Ulitz, wiedząc o wczorajszem rozwiązaniu sejmu, pozostawał spokojnie na swoim stanowisku. Cios ten wymierzony jest przeciwko organizacji mniejszościowej o celach kulturalnych, mianowicie przeciwko Volksbundowi, którego kierownikiem jest Ulitz, jak to wynika z obrad rady z grudnia 1928 r. To samowolne zastosowanie ustawy dowodzi faktu posługiwania się dwojakiemi metodami i stanowi naruszenie art. 75 konwencji genewskiej. Zwracamy się do Rady Ligi z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby Ulitz wypuszczony został na wolną stopę. W każdym razie należy po uwolnieniu Ulitza powierzyć komisarzowi zbadanie dalszego dochodzenia przeciw Ulitzowi i wydanie następnie odpowiednich zarządzeń dla ochrony Ulitza przed zupełnie nieuzasadnionemi dochodzeniami karnemi. Prosimy o pilne traktowanie tego zarządzenia. (—) (—): Ronge, Libera".

Prasa niemiecka 14.II zamieszcza komunikat genewski biura Wolffa o otrzymaniu telegraficznej petycji Volksbundu górnośląskiego, zawierającej protest przeciwko aresztowaniu i żądanie wypuszczenia b. posła na sejm śląski Ottona Ulitza. Komunikat wyraża przypuszczenie, iż sekretarjat generalny uzna dopuszczalność zastosowania w tej sprawie postępowania doraźnego; zastosowaną byłaby wtedy uchwała Rady Ligi, przewidująca, iż w razie nadzwyczajnej nagłości sekretarjat generalny komunikuje otrzymaną petycję członkom Rady, poczem umieszcza daną sprawę na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi, wysyłając równocześnie petycję rządom zainteresowanych państw celem umożliwienia im zajęcia stanowiska wobec petycji. Komunikat podkreśla z naciskiem, iż oczekiwać należy zastosowania tego właśnie postępowania. Aresztowanie p. Ulitza, według zapewnień biura Wolffa, miało być wyraźną niespodzianką dla sekretarjatu generalnego Ligi Narodów. Okoliczność ta wskazywać ma właśnie na niebezpieczne zaostrzenie atmosfery, w jakiej odbywać się będą na forum Rady debaty nad kwestją mniejszościową, po których można było się spodziewać, iż utrzymane zostaną na poziomie zasadniczej rozprawy.

Prasa niemiecka 14.II zamieszcza na naczelnem miejscu alarmujące depesze, w których omawia szczegółowo zażalenie Volksbundu.

Berliner Tageblatt 14.II. Koresp. z Genewy twierdzi, iż krok rządu polskiego, przeciwko któremu właśnie zwraca się zażalenie Volksbundu potwierdza

zapatrywania, przypisujące wystąpieniu min. Zaleskiego na grudniowej sesji genewskiej znaczenie przygrywki do akcji bojowej przeciwko organizacji niemieckiej na G. Śląsku. Jeżeli potrzeba było jeszcze jakiegoś dowodu na to — pisze koresp. — jak konieczną okazuje się zasadnicza debata w kwestji mniejszościowej, wychodząca poza ramy oderwanych wypadków, to argumentu dostarczyć mogło brutalne postępowanie rządu polskiego. W kołach sekretarjatu generalnego krok rządu polskiego wywołać miał zarówno ze względu na swój charakter, jaki z uwagi na chwilę obecną, zdumienie. Koresp. ponawia zarzut, jakoby rząd polski w ostatnim czasie miał podejmować zakulisowe próby w kierunku rozszerzania oczekiwanej debaty mniejszościowej, które to próby spotkać się miały rzekomo z pewnym oporem państw, nie związanych konwencjami mniejszościowemi. Ta rzekoma akcja zmierzać miała — zdaniem korespondenta — do sabotowania niemieckiego wniosku mniejszościowego. Koresp. „Berl. Tagebl." wyraża w końcu przypuszczenie, iż obecny krok rządu polskiego ma być jakoby namiastką taktyczna nieudanej próby rozszerzania debaty mniejszościowej.

Berliner Tageblatt 14.II w depeszy swego korespondenta wrocławskiego donosi, że ze strony niemieckiej czynione są starania w kierunku uzyskania wypuszczenia posła Ulitza na wolną stopę za złożeniem kaucji.

Berliner Tageblatt 14.II zamieszcza obszerny artykuł wst. swego koresp. katowickiego p. t. „Środa popielcowa na Górnym Śląsku", w którym, powtarzając znane komunały o rzekomej krzywdzie mniejszości niemieckiej na G. Śląsku, twierdzi, że ostatni krok rządu polskiego jest ciosem, skierowanym nietylko przeciwko elementowi niemieckiemu w Polsce, ale również wyzwaniem, rzuconem rządowi niemieckiemu. Koresp. podnosi, że aresztowanie b. posła Ulitza nastąpiło wbrew oświadczeniu polskiego ministra, iż rząd polski gotów jest szczerze współpracować z Niemcami nad rozwiązaniem zagadnień mniejszościowych. Zarządzenie rządu polskiego ma być wyzwaniem opinji całego świata i stwierdzeniem, iż Polska daleką jest jeszcze od stosowania zasad sprawiedliwości wobec swoich mniejszości narodowych oraz realizacji ich uprawnień z tyt. art. 109 konstytucji polskiej.

Ag. Telegraphen Union 14.II w depeszy z Genewy utrzymuje, że w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów krok polski miał wywołać wrażenie, jakoby postawienie sprawy mniejszości przed forum Ligi Narodów spowodowało zupełną dezorjentację w rządzie polskim, który obecnie chwyta się kroków, mogących w ostatecznej konsekwencji zaszkodzić tylko samej Polsce. Koła genewskie mają przypuszczać, iż aresztowanie b. posła Ulitza stanowi bezpośredni wyraz niezadowolenia czynników polskich z tego powodu, iż Polska pod naciskiem Francji widziała się zmuszoną wycofać swój własny wniosek mniejszościowy.

Germania 14.II zamieszcza obszerną korespondencję z Katowic, zatytułowaną „Drugi cios odwetowy p. Zaleskiego", w której atakuje wojewodę Grażyńskiego, podkreślając, iż tylko dzięki świadomości uzyskania poparcia ze strony Warszawy mógł on zdobyć się na tego rodzaju bezczelność, iż w porannym wydaniu swego organu katowickiego zapowiedział niejako aresztowanie b. posła Ulitza, oświadczając, że rozwiązanie sejmu spowodowane zostało między innemi odrzuceniem wniosku o wydanie p. Ulitza. Koresp. „Germanji" powołuje się na oświadczenie min. Zaleskiego w Lugano, iż kierownik Volksbundu zawdzięcza tylko swej nietykalności poselskiej to, że znajduje się na wolnej stopie. Rozprawa sądowa przeciwko b. posłowi Ulitzowi — oświadcza koresp. „Germanji" — będzie podobną farsą, jaką jest wlokący się od szeregu lat t. zw. proces przeciwko Volksbundowi. Nawet w tym wypadku, gdyby przewód sądowy zakończyć się miał uwolnieniem posła Ulitza, rząd Polski osiągnie swój cel, usuwając na szereg lat posła Ulitza, będącego jednym z najlepszych znawców konwencji genewskiej i to w okresie przygotowań do wolnej debaty mniejszościowej w Genewie. „Nie wolno przemilczeć — oświadcza dalej korespondent — że mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku czuje się obecnie, po rozwiązaniu sejmu śląskiego bardziej niż kiedykolwiek bezbronną. Jeżeli miarodajne czynniki Ligi Narodów i tym razem zawiodą, trzeba będzie pogrzebać wszystkie nadzieje na to, że ustanie ciemiężenie ducha i życia gospodarczego mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, która będzie jeszcze musiała zdobyć się na wysiłek, aby walczyć dalej o swe prawa".

Neue Zürcher Ztg. 11.II poświęca art. wst. sprawie mniejszościowej. Dziennik twierdzi, iż nieszczęśliwy wypadek zrządził, że zgłoszenie wniosku mniejszościowego zbiegło się z debatą w izbie francuskiej, o sprawie alzackiej. Inicjatywa niemiecka w tym momencie mogła — zdaniem dziennika — wywrzeć wrażenie, że wniosek skierowany jest przeciwko Francji, zwłaszcza, że „Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz" wyraziła pogląd, iż Alzatczycy mają wszelkie cechy mniejszości narodowej.

W d. c. dziennik twierdzi, iż skierowana przeciwko wnioskowi niemieckiemu akcja polska — zmierza ku skomplikowaniu tej sprawy; Niemcy wtedy tylko zgodzą się na przyjęcie międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych, gdy uczynią to i inne państwa. W zakończeniu dziennik wyraża pogląd, iż obecna akcja nie wyda żadnego pozytywnego rezultatu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

UREGULOWANIE KWESTJI RZYMSKIEJ.

Le Temps 13.II pisze w art. wst. omawiającym rozwiązanie kwestji rzymskiej, że jakkolwiek niektórzy widzą w tym fakcie przedewszystkiem sukces polityki Mussoliniego, to jednak nie ulega wątpliwości, że Papież miał jedynie na myśli interesy Kościoła i katolicyzmu. Obietnice i gwarancje ze strony rządu włoskiego są zapewne tego rodzaju, że Ojciec Święty

musiał zapewne dojść do przekonania, iż nie może się dłużej opierać. Chęć pojednania i zgody była tak wielką ze strony Papieża, że zredukował on do minimum swoje pretensje terytorjalne, dając przytem dowody wielkiej wspaniałomyślności w stosunku do „swoich synów" czyli narodu włoskiego. Ustosunkowanie się tego rodzaju ze strony Papieża nie powinno dziwić tych, którzy zauważyli ewolucję, jaka się uwydatnia w koncepcjach politycznych Mussoliniego; nie jest on już dziś tym antyklerykalnym rewolucjonistą, jakim był do niedawna, lecz stał się wyznawcą tej idei, że Włochy mają odegrać wielką rolę, jako wielkie mocarstwo katolickie, działające w stałej zgodzie ze Stolicą Apostolską.

L'Ere Nouvelle 12.II wyraża się w sposób złośliwy i ironiczny o układzie pomiędzy Kwirynałem i Watykanem i pisze m. in., iż Stolica Apostolska nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że staje się w ten sposób najwybitniejszym agentem Mussoliniego na terenie międzynarodowym. Niektórzy widzą w tym układzie dowody wzrastającej żywotności i faszyzmu, tymczasem należy raczej uważać go za zapowiedź jego schyłku. Jestto jednocześnie zapowiedź tego, że „Duce" chce rozszerzyć swoje wpływy również i na teren międzynarodowy.

Der Tag 13.II w art. p. t. „Mistrzowskie dzieło Mussoliniego" wyraża pogląd, iż wydzielenie terenu Watykanu z obszaru państwa włoskiego może wywrzeć pewien wpływ na skład narodowościowy kolegjum kardynalskiego. W d. c. dziennik uwypuklą porażkę, poniesioną przez Francję, wskutek dojścia do porozumienia; z punktu widzenia interesów niemieckich, posunięcie Mussoliniego zasługuje na pełne uznanie i dlatego dziennik wyraża pod adresem Mussoliniego i narodu włoskiego gratulacje z powodu tak pomyślnego rozwiązania sprawy; wyda ono w przyszłości — zdaniem „Tag'u" — najlepsze owoce.

Berliner Tgbl. 13.II cytuje najważniejsze postanowienia, zawarte w konwencjach watykańsko-włoskich. Dziennik podkreśla specjalnie klauzulę, w której Papież zobowiązuje się nie brać udziału w jakichkolwiek konfliktach międzynarodowych, oraz nie uczestniczyć w związkach, któreby były zainteresowane w takich konfliktach; Papież będzie miał jedynie prawo interwencji pośredniczącej, gdy będzie o nią proszony.

Rote Fahne 12.II w dłuższym artykule omawia uregulowanie sprawy rzymskiej. Dziennik twierdzi, iż osiągnięcie porozumienia z Watykanem jest jednym z objawów burżuazyjnej polityki faszyzmu, który zwróceniem uwagi na kwestje religijne pragnie odwrócić aktywność mas od ich najżywotniejszych interesów.

Journal de Genève 13.II pisze w art. wst., że w związku z uregulowaniem kwestji rzymskiej powstaje cały szereg zagadnień trudnych dziś do rozwiązania. Wielu zadaje sobie pytanie, czy dotychczasowy porządek rzeczy nie był korzystniejszy dla Kościoła i czy rywalizacja obu władz rzymskich nie była, pomimo wszystko, gwarancją bezstronności dla ludów katolickich. Tak myślą nawet niektórzy Włosi, obawiając się wpływu Stolicy Apostolskiej na politykę państwową. Sukces moralny jest — ich zdaniem — po stronie faszyzmu, a Włochy będą za to płaciły. Świat katolicki pełen jest również obaw i wątpliwości, z powodu zawarcia tego traktatu. Jestto może dowodem doskonałości tego traktatu, gdyż, jak to mówią często, najlepszemi traktatami są te, które nie zadowalają nikogo.

Svenska Dagbladet 8.II twierdzi, że odbudowa państwa kościelnego jest jednym z objawów zwiększenia uniwersalności Kościoła katolickiego w ostatnich czasach. Poprzedniemi objawami tego dążenia były: uznanie męczenników murzyńskich oraz wyświęcenie Chińczyków i Japończyków na biskupów. Niedalekie są może czasy, kiedy kolorowi kardynałowie wejdą do Kolegjum kardynałów, a że w wyborze na kardynałów uwzględnia się coraz bardziej kandydatów zpoza Europy, więc przewaga kardynałów narodowości włoskiej może stać się wkrótce anachronizmem. Z tym wzrostem Watykanu wzrasta jednocześnie znaczenie Włoch, które głównie kosztem Francji obejmują opiekę nad katolicyzmem na Wschodzie.

The Chicago Sunday Tribune 10.II. B. F. Kospoth, omawiając ugodę Włoch z Papieżem, pisze, że Włochy, zdaniem wybitnych polityków francuskich przez zawarcie porozumienia z Watykanem zyskały ogromnie tak pod względem politycznym jak i moralnym. W politycznych kołach francuskich obawiają się, by porozumienie to nie zagrażało w przyszłości Francji. Istnieje nawet przypuszczenie, że następnem posunięciem Mussoliniego może być proklamacja króla Emanuela imperatorem. Jak twierdzi jeden z posłów francuskich, pozostający w ścisłych stosunkach z Poincarém, pojednanie się Kwirynału z Watykanem ma na celu wzmocnienie stanowiska Włoch jako mocarstwa światowego do takiego stopnia, że Francja będzie zmuszona bacznie czuwać nad przysłym rozwojem wypadków. Porozumienie to jest niewątpliwie wielkim trjumfem faszyzmu i istnieje obawa, że rząd faszystowski nie zadowoli się korzyściami wewnętrznemi, lecz będzie usiłował wyzyskać je w dziedzinie polityki zagranicznej. Włochy mogą pokusić się o wykorzystanie międzynarodowej siły katolicyzmu dla zrealizowania swych ambicyj. Watykan będzie miał niezawodnie swego delegata przy Lidze Narodów, nie będzie więc wyłączone, że delegat ten zechce udzielić poparcia Włochom w pewnych kwestjach politycznych, wzmacniając przez to pozycję tego kraju w Genewie. Jednem słowem, Francja obawia się italjanizacji papiestwa, co Mussolini nieraz dawał do zrozumienia w swych przemówieniach. Na poparcie swych dowodów autor przytacza opinję w tej sprawie J. Bainville'a.

The New York Herald 10.II pisze: w kołach Ligi panuje ogromne zadowolenie z powodu pojednania się Watykanu z Kwirynałem. Koła zbliżone do Ligi przekonane są, że Papież nie zwróci się nigdy do Ligi o przyjęcie państwa kościelnego w charakterze członka. Przekonanie takie jest szczególnie silne wśród katolickich członków Sekretarjatu Ligi, którzy byli przyjmowani swego czasu przez Papieża i znają jego stosunek do Ligi. Liga ocenia ugodę Włoch z Papieżem, jako nader ciekawe uzgodnienie działalności humanitarnej, lecz wolne zupełnie od zobowiązań politycznych. Gdyby Watykan stał się członkiem Ligi, musiałby wówczas brać udział w głosowaniu nad kwestjami politycznemi, co nie zgadzałoby się z jego apolitycznością; międzynarodowa jego misja duchowa u-

cierpiałaby na tem. Innemi słowy, stosunek Watykanu do Ligi pozostanie taki, jaki był dotychczas.

The New York Herald 10.II (wyd. paryskie) donosi z Waszyngtonu, że prasa nowojorska zachowuje dużą rezerwę wobec ugody włosko-watykańskiej. *The New York Times* pisze, iż ze wszelkiemi komentarzami należy powstrzymywać się, aż do ogłoszenia pełnego tekstu ugody. *The New York Herald Tribune* wyraża zadowolenie z powodu rozwiązania jeszcze jednego jątrzącego problematu europejskiego. Nowojorski *World* pisze, iż porozumienie włosko-papieskie jest ewenementem pierwszorzędnego znaczenia. Jest ono jeszcze jednym triumfem rządów Mussoliniego.

KOMITET EKSPERTÓW.
SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The New York Herald 10.II, podając wiadomość o rozpoczęciu konferencji ekspertów, pisze, iż pomiędzy uczestnikami nastąpiło ciche porozumienie co do tego, że poruszane przez nich sprawy będą traktowane pod kątem widzenia interesu, a nie polityki.

The Chicago Daily Tribune 11.II donosi z Waszyngtonu z kół oficjalnych, iż prez. Coolidge zadowolony jest z tego, że Young został mianowany prezesem Komitetu reperacyjnego. Wątpliwe jest, czy prez. Coolidge wyrazi w tym względzie oficjalną aprobatę.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.
ANGLJA A ST. ZJEDN. A. P.

The Daily Telegraph 7.II omawia w art. wst. uchwalenie billu o krążownikach i pisze, iż jest to najbardziej ambitny program morski, jaki uzyskał sankcję od czasu ukończenia wojny. Nieuwzględnienie przez republikańską większość życzenia Prezydenta odnośnie opuszczenia klauzu'i, ograniczającej czas budowy krążowników, jest w oczach angielskich dziwnym incydentem. Nie jest rzeczą możliwą, by prez. Coolidge założył veto przeciwko billowi, możliwe jest natomiast, iż jego następca odwlecze na jakiś rok rozpoczęcie budowy krążowników pod pretekstem uchwalenia koniecznych na ten cel sum. Określając stanowisko Anglji w tej sprawie, autor powołuje się na Bridgeman'a i Chamberlein'a i pisze, że jeśli Ameryka sądzi, iż flota jej jest obecnie słabsza od floty angielskiej i jeśli pragnie podnieść ją do poziomu floty angielskiej, to jest to jej własna sprawa. „My zaś możemy szczerze stwierdzić — pisze autor — że ocena siły floty angielskiej przez Amerykę jest znacznie przesadzona i że wobec tego wykonanie nowego programu morskiego da Ameryce znaczną przewagę w roku 1931 pod względem wielkich krążowników". Autor przypuszcza, iż można przeprowadzić porozumienie międzynarodowe co do redukcji kosztów zbrojeń morskich, a tymczasem morska polityka brytyjska będzie kierowana w myśl specjalnych wymagań w dziedzinie lek. krążowników, co nie może być bynajmniej oceniane jako konkurencja na morzu ze Stanami Zjednoczonemi. Anglja powita chętnie każde usiłowanie ze strony Stanów Zjedn., zmierzające do porozumienia międzynarodowego w kwestjach neutralności na morzu i blokady, co znacznie uprości zadanie floty angielskiej i przyczyni się do redukcji zbrojeń.

The New York Herald 10.II donosi z Waszyngtonu, mimo, że prezydent Coolidge w dalszym ciągu przeciwny jest ograniczeniu czasu budowy krążowników, zwrócił się on do Departamentu Marynarki i Biura Budżetowego z poleceniem poczynienia przygotowań do rozpoczęcia budowy 15 krążowników. Chociaż możliwe jest, że procedura, dotycząca billu w dwóch departamentach może przewlec aż do grudnia akcję Prezydenta odnośnie uchwalenia 274 miljonów dolarów na budowę krążowników, to jednak w wielu kołach politycznych wątpią, by ta zwłoka miała miejsce. W niektórych kołach utrzymuje się w dalszym ciągu opinja, że jednak opozycja Prezydenta przeciwko klauzuli, ograniczającej czas, doprowadzi do założenia veta przeciwko billowi, jednak przeważa opinja, iż Prezydent bill ten podpisze w przyszłym tygodniu. Leaderzy republikańscy twierdzą, że bill ten jest wielkim sukcesem rządów Coolidge'a.

La Tribuna 8.II w art. wst. stwierdza, że uchwalenie przez Senat Stanów Zjedn. budowy 15 krążowników i 1 transportowca samolotów jest dowodem wzrastającego imperjalizmu amerykańskiego na miejsce dawnego imperjalizmu brytyjskiego, który do szczytu swej potęgi doszedł przez pobicie Niemiec. W ten sposób jeden z 14-tu punktów Wilsona „wolność mórz" wyzyskują Stany Zjedn. na swoją korzyść, doprowadziwszy uprzednio pod tem hasłem do obalenia dawniejszej zasady panowania Anglji na wszystkich morzach. Wojna światowa posłużyła Stanom Zjedn. do wmieszania się w politykę Europy, poczem odmówienie podpisania traktatu Wersalskiego i przystąpienia do Ligi Narodów zostawiło Stanom Zjedn. swobodę działania. Po zawarciu pokoju oddzielnego z Niemcami dalszym ciągiem tej swobody działania Stanów Zjedn. było finansowanie Niemiec.

Rote Fahne 12.II, opierając się na artykule centralnego organu syndykatu węglowego Zagłębia Ruhry, twierdzi, iż obecnie dopiero burżuazja niemiecka odkryła przyłbicę, przyznając się, że zbrojenia niemieckie skierowane są przeciwko sowieckiej Rosji.

Berlingske Tidende 7.II, wspominając uchwałę Senatu Stanów Zjedn. o budowie 15 krążowników, twierdzi, że jest to rzucenie rękawicy Wielkiej Brytanji, która dotychczas była i chciała pozostać największą potęgą morską. Wprawdzie flota angielska jest większa pod względem tonażu, ale składa się z mniejszych jednostek, rozrzuconych po wszystkich morzach, co uniemożliwia skupienie większej siły w jednem miejscu. Natomiast wielkie jednostki morskie Stanów Zjedn. będą przewyższały flotę angielską swojemi rozmiarami i możliwością skupienia się w upatrzonem miejscu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Independance Belge 27.I. La main de l'Allemagne dans les affaires d'Alsace.

Journal de Genève 2.II. Ed. Ch.: L'inquiétude bolchéviste.

Neue Freie Presse 2.II Ministerpräsident Svehla zurückgetreten.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40